

2.7.53

54 Bloomsbury St.W.C.1

Drogi Kaziu. - Korekta przyszła niestety w czterdzieści osiem godzin po wydrukowaniu czterech wierszy K. Wierzyński, Nie daj mi się modlić na ruinach Paryża, Księga cudów, czyli polemika w sprawie wierszy, Co ja wam mogę dać, Wody wiosenne, „Wiadomości” 1953 nr 28 (380) z 12 lipca.. Nie wiem, czy są jakieś błędy, bo żeby się nie denerwować, nie sprawdzałem. Taka korekta zajmuje pięć minut czasu, więc pomimo przeżyć rodzinnych powinienem był ją odesłać odwrotnie. Cieszę się z sukcesów Grzesia, jeśli chodzi o powodzenie u kobiet, to zdaje się, że ktoś w Waszej rodzinie miał je także. Nie jestem pewny, kto. Jeśli Halina zrobi podpis, mogę dać jego fotografię. Pozdrów go serdecznie ode mnie. Wiadomość o stypendiach ponura. Diabli mnie biorą, kiedy myślę, ile pieniędzy oni wyrzucają w błoto, robiąc trudności tam, gdzie kieszeń powinna być szeroko otwarta. Każdy kontakt z instytucją amerykańską napawa mnie obrzydzeniem. Nieodpowiadanie na listy jest barbarzyństwem, które powinno być karane fotelem elektrycznym. Ściskam Was serdecznie

MG